

Tułaczy los na archangielskiej ziemi.
Polacy w guberni archangielskiej w XIX i XX wieku,
red. A. Kuczyński, M. Marczyk,
Wrocław 2012, ss. 375

Zawierucha wojenna to nie tylko front, walki zbrojne i żołnierskie losy, lecz także reperkusje dla szerokich rzesz społeczeństwa. Monografia *Polacy w guberni archangielskiej w XIX i XX wieku* pod redakcją Antoniego Kuczyńskiego i Mirosława Marczyka jest poświęcona dziejom Polaków w północnej, europejskiej części Rosji. Zdzisław Julian Winnicki we *Wstępie* wskazuje na problematykę tej książki, która dotyczy „sowieckiej maszyny represji skierowanej przeciwko Polakom” (s. 8). Polscy i rosyjscy uczeni próbują przybliżyć sytuację naszych rodaków na Ziemi Michała Anioła zaraz po powstaniu styczniowym, a przede wszystkim po 17 września 1939 r. Artykuły są w języku polskim i rosyjskim. Dla lepszego zrozumienia obcojęzycznej treści najważniejsze tezy są tłumaczone — polskich autorów na język rosyjski, rosyjskich zaś na język polski.

Publikację otwiera obszerny tekst Ludmiły P. Kononowej, która całościowo ujmuje losy powstańców styczniowych. Jeńcy od 1864 r. byli osadzani w więzieniach (karnych kompaniach) lub skazywani na osiedlenie pod nadzorem policji w guberni archangielskiej. Autorka rozpatruje przyczyny zsyłki, pochodzenie powstańców, stosunki z władzami miejscowymi i ludnością lokalną. Zwraca uwagę na zakazy obowiązujące jeńców i walkę z jakimikolwiek oznakami polskości. Sporo uwagi poświęca też zwykłym ludziom, których za podejrzenie współpracy z powstańcami albo „niepewność polityczną” wysyłano do różnych miejscowości guberni archangielskiej. Kononowa buduje całościowy portret powstańców styczniowych i bojowników o wolność Polski — byli to ludzie wykształceni, duchowni lub stanu szlacheckiego, skazani na zesłanie „za udział w buncie”. Wnieśli wiele pozytywnych zmian w rozwój guberni archangielskiej, co podkreśla autorka tego artykułu.

Badaczom dziejów polskich zsyłek znana jest ucieczka z Sybiru Rufina Piotrowskiego. Na szlaku jego wędrówki znalazł się Archangielsk, z którym wiązał ogromne nadzieje, ponieważ chciał na jednym z zawijających do tego portu statków opuścić Rosję. Jerzy Fiećko przybliży trzy doby spędzone w Archangielsku przez tego słynnego uciekiniera. Ciekawie są pokazane wędrówki po mieście, próby nawiązywania kontaktu z kapitanami statków oraz dylematy związane z realizacją wcześniej przyjętego planu ucieczki. Piotrowskiemu nie udało się wypłynąć z tego miasta, gdyż ryzyko dekonspiracji było ogromne. Wyruszył pieszo dalej w swoją wędrówkę do kraju. Archangielsk był epizodem na jego drodze, ale w swoim pamiętniku poświęcił mu ponad 30 stron. Autor tego artykułu z dużym znanstwem tematu pokazuje jeden z etapów ucieczki Rufina Piotrowskiego.

Zbigniew J. Wójcik w artykule *Polscy przyrodnicy i odkrywcy w obszarach europejskiej Północy Rosji w XIX i XX wieku* zajął się naszymi rodakami, którzy badali przyrodę północnej części Rosji w latach 1830–1905. Przybliży sylwetki: Augusta Cywolka zajmującego się analizowaniem kwestii meteorologicznych i magnetyzmem ziemskim, Józefa Morozewicza prowadzącego badania geologiczne, podobnie jak Adam Piwowar doktor geologii, Konstantego Wołosowicza wybitnego polarnika

i Konstantego Tołowińskiego geologa naftowego. Niektórzy badacze z własnej ciekawości poznawczej wybierali Nową Ziemię, inni byli zesłańcami, którzy za działalność konspiracyjną zostali zesłani do Archangielska i tam, zwykle za sprawą protekcji, otrzymywali możliwość działalności naukowej. W artykule Autor przedstawia kilka suchych faktów z życia poszczególnych uczonych, za to w aneksie można przeczytać bardzo ciekawe fragmenty wspomnień Konstantego Tołwińskiego.

Jan Trynkowski swoje opracowanie poświęca Bolesławowi Limanowskiemu. Ten wybitny polski uczony, historyk, socjolog, publicysta, działacz społeczny, polityczny i socjalistyczny, został „aresztowany za udział w patriotycznym nabożeństwie w Wilnie 8 (20) maja 1861 r. i skazany na osiedlenie w guberni archangielskiej” (s. 80–81). Autor pobieżnie obrazuje zesłańcze życie Limanowskiego, wspomina o tym, co robił, jak żył oraz próbę jego ucieczki, by następnie retrospektywnie przenieść się do czasów i działań, które doprowadziły do zsyłki. Koncentruje się na działalności „Konwentu Polonia” i roli, jaką odegrał w nim Bolesław Limanowski.

Oficerowie polskiego pochodzenia w guberni archangielskiej (początek XX wieku) to tekst, w którym dokonano analizy organizacji jednostek wojskowych i ich dowództwa na terenie tejże guberni. Na tym terenie trudne warunki topograficzne i przyrodnicze nie zmuszały władz Cesarstwa Rosyjskiego do koncentrowania potężnej armii. Funkcjonowała Archangielska Brygada Miejskowa i Archangielski Batalion Rezerwowy. Mariusz Kulik stwierdza: „Bardzo rzadko zdarzało się, by naczelnikiem brygady miejscowej był oficer polskiego pochodzenia” (s. 91), ale odnajduje takich, którzy mieli polskie korzenie. Wspomina karierę wojskową Mikołaja Filipowskiego, Edwarda Zapaśnika, Edwarda Skrzyszewskiego, Kazimierza Jędrzejewskiego, Mikołaja Czarkowskiego, Jana Toczyłowskiego i innych. Autorowi udało się wyodrębnić polskich oficerów, mimo rozbieżności narodowościowej w różnych dokumentach.

W monografii od tekstu Adama Czesława Dobrońskiego rozpoczynają się rozważania o losach Polaków, którzy znaleźli się w ZSRR w latach II wojny światowej. *Delegatura Ambasady RP w Archangielsku* to praca napisana na podstawie materiałów przechowywanych w londyńskim Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego. Dobroński pokazuje, jak przedstawiciele delegatury Ambasady RP w Archangielsku Józef Gruja i Eugeniusz Kocuper w latach 1941–1942 szukali zrozumienia dla sprawy polskiej, organizowali pomoc dla rodaków i walczyli z trudnościami. Dzięki delegaturze sporządzono spis miejsc pobytu Polaków i świadczone im pomoc finansową, a także rzeczową, w mniejszym stopniu żywnościową. Z raportów Gruja i Kocupera skierowanych do Ambasady RP oraz listów nadsyłanych do delegatury wyraźnie rysuje się tragiczny obraz warunków życia i pracy naszych rodaków.

Katastroficzny rys życia zesłańców pokazuje także Mariusz Chrostek. Wykorzystuje wspomnienia pisane przez tych, którzy doświadczyli gehenny zsyłki. Jego „syberia” rozpoczyna się od akcji wysiedleńczej na Wołyniu. Następnie autor opisuje podróż o głodzie i chłdzie, w brudzie, smrodzie i ciasnocie. W końcu po wielu tygodniach wysiadka i marsz do miejsca przeznaczenia. Losy deportowanych były różne, niektórzy trafiali do leśnych posesiołków, co było łagodniejszą formą zesłania, inni do sowieckich łagrów. Wszędzie było ciężko — surowy archangielski klimat, racjonowana żywność, praca ponad siły, choroby, insekty. Można zapisać wiele kartek nazwiskami osób, które na zawsze zostały na „nieludzkiej ziemi”, tak jak na przykład przed-

wojenny aktor, więzień łagru Eugeniusz Bodo. Autor w swym tekście pokazuje też to, co pozwoliło naszym rodakom przetrwać trudne czasy zesłania — pozytywne relacje z miejscową ludnością, niegasnącą nadzieję na powrót do kraju, wykorzystywanie darów natury itd. Na podstawie wspomnień zesłańców Chrostek eksponuje różne aspekty życia codziennego na wygnaniu. Podobnie czyni to Anna Milewska-Młynik, która swój artykuł poświęca przystosowaniu się specjerysielców (osadników) do zesłańczych warunków w obwodzie archangielskim. Wykorzystuje wspomnienia piętnastu osób. Przybliża szerokie spektrum działań i doświadczeń związanych z dostosowywaniem się do nowych warunków. Autorka, konkludując swoje rozważania, pisze: „Ale w zesłańczych realiach najważniejszą sprawą było szukanie sposobów na przeżycie”. Jedni lepiej, inni gorzej radzili sobie z kłopotami i trudami. Wszyscy starali się uratować siebie i swoich bliskich przed głodem, ciężką pracą i śmiercią.

Artykuł *Oswajanie archangielskiej przestrzeni zesłańczej* Przemysława Nagela oraz tekst Tatjana Jewgieniewny Wasilczenko *Obywatele polscy deportowani w latach drugiej wojny światowej do obwodu archangielskiego* dotyczą doświadczeń polskich zesłańców. Oboje autorzy wykorzystują pamiętniki i dane statystyczne, by zobrazować życie deportowanych Polaków. Pokazują tragiczne warunki transportu, prowizoryczne baraki stanowiące dom zesłańców, niewolniczą pracę, zazwyczaj przy wyrębie drzew, choroby, brak opieki medycznej itd. Czytając te artykuły, można niemal przenieść się w głąb północnej Rosji i „wejść” w sytuację zesłańców.

W następnym tekście, rosyjska badaczka Irina A. Dubrowina opisuje sytuację w obozie dla jeńców wojennych w pobliżu Kotłasu. Autorka wykorzystuje pamiętnik Wacława Flisińskiego jako inspirację do poszukiwań badawczych. Wraz z innymi uczonymi udała się na miejsce, gdzie znajdował się łagier, by odszukać ślady życia obozowego opisanego przez Flisińskiego. Przedstawia w swym tekście konfrontację badań terenowych, rozmów z miejscową ludnością z sytuacjami opisanymi w pamiętniku.

Adam Czesław Dobroński, Mariusz Chrostek, Anna Milewska-Młynik, Przemysław Nagel, Tatjana Jewgieniewna Wasilczenko, Irina A. Dubrowina koncentrują się na obrazie życia polskich przesiedleńców w obwodzie archangielskim. Wykorzystują wspomnienia ludzi, którzy przeżyli deportację. Zesłańcy trafiali do posiołków lub do obozów pracy, gdzie musieli zmagać się z brutalnymi i nieprzewidywalnymi sytuacjami. We wspomnieniach ludzi mamy przejmujące zimno, głód, choroby, pracę ponad siły, cierpienie, niemoc, wściekłość, poczucie bezsilności, ale ciągłą nadzieję na powrót do ojczyzny. Wszyscy autorzy podkreślają tragiczne warunki i niezwykłą siłę duchową polskich zesłańców.

Siergiej Starostin zajmuje się analizą funkcjonowania rosyjskich służb wywiadowczych i śledczych, które podejmowały zadania operacyjne i dochodzeniowe wobec deportowanych cywilów i jeńców wojennych. Z tekstu można się dowiedzieć, o co byli oskarżani Polacy, jakie wyroki zapadały, jakie stosowano represje wobec podejrzanych o antyradziecką działalność.

Interesujący problem podejmuje Tatiana Mielnik, koncentrując się na sytuacji zesłańców po amnestii 12 sierpnia 1941 r. W obwodzie archangielskim żyło około 50 tys. Polaków, wykorzystywanych jako tania siła robocza w tajdze. Układ Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 r. zmienił ich sytuację. Ogłoszono amnestię dla wszystkich

obywateli polskich na terenie ZSRR. Był to cios dla gospodarki obwodu archangielskiego, więc kierownictwo trustów podejmowało działania zachęcające do pozostania, jednak Polacy masowo wyjeżdżali. Autorka opisuje odjazdy zesłańców w latach 1941–1944 i sytuacje, które temu towarzyszyły.

Większość autorów zawartych w książce tekstów wykorzystuje materiał jakościowy do badań nad Polakami w Archangielsku, Ewa Kołodziejska oparła się na danych statystycznych, by pokazać skalę represji wobec naszych rodaków. Przybliży sposób rozlokowania i wielkość grup zesłańców, podaje, jaka była śmiertelność wśród zesłańców i ile podjęto prób ucieczki z dalekiej północy Rosji.

Do tej pory w recenzowanej pracy była mowa o losach dorosłych lub młodzieży, która mogła pracować. Dla całościowego ujęcia tematu nie mogło zabraknąć sytuacji dzieci. Lilianna Świątek zajmuje się formami opieki nad dziećmi. Jaka była rola Komitetu do spraw Dzieci Polskich (*Kompoldiet*)? Jak wyglądała sytuacja domów dziecka i szkół w obwodzie archangielskim? Jaką kadrą pedagogiczną dysponowały polskie szkoły? — o tym wszystkim można przeczytać w niniejszym artykule.

Przesiedlenie polskich zesłańców z obwodu archangielskiego na Powołże i Ukrainę w 1944 roku Albina Głowackiego to niejako kontynuacja rozważań Tatiany Mielnik. Autorka koncentruje się na „amnestii” i wyjazdach zesłańców, natomiast Głowacki swe zainteresowania badawcze skupia na tych, którzy pozostali w obwodzie archangielskim i nie skorzystali z możliwości wyjazdu. „Amnestia — pisze — doprowadziła do tego, że w obwodzie archangielskim pozostało zaledwie kilka tysięcy dotychczasowych zesłańców. Ich tragiczna sytuacja życiowa skłoniła kierownictwo Związku Patriotów Polskich w ZSRR (ZPP) — lewicowej organizacji powstałej w Moskwie w 1943 r. — do działań na rzecz zapewnienia im znośniejszych warunków bytowania” (s. 301). Postanowiono przesiedlić Polaków z najcięższych warunków klimatycznych i bytowych w rejony rolnicze. Z lektury tego tekstu można się dowiedzieć, jak organizowano akcję przesiedleńczą i co zastali zesłańcy na terenie Ukrainy.

Dwa ostatnie artykuły są poświęcone ludziom, którzy doświadczyli gehenny zsyłki, nie ztratili swego człowieczeństwa, co więcej, cechuje ich bogata osobowość, dobroć i umiłowanie drugiego człowieka. Wiktoria i Renè Śliwowsky opisują niezwykle spotkanie i kontakty z Walentym Woronowiczem i Aleksandrem Aleksandrowiczem autorami wspomnień z zesłania do Archangielska. Śliwowsky przybliżają pokrótce biografie obu bohaterów, ale przede wszystkim podkreślają dobroć i serdeczność tych ludzi.

Zofia Strzyżewska w artykule *Stanisław Wawrzyńczyk — lekarz, akowiec, łagier-nik* bardzo ciekawie pokazuje sylwetkę niezwykle filozofa, lekarza, aktywisty, zesłańca, więźnia łagrów. Człowieka, który sam doświadczając ciężkiej doli, potrafił nieść pomoc potrzebującym. Warto przeczytać szczegółowy życiorys doktora Wawrzyńczyka, by z jego hartu ducha i postawy czerpać siłę do walki z przeciwnościami losu w czasach bez porównania łaskawszych i bezpieczniejszych.

Publikacja pod redakcją Antoniego Kuczyńskiego i Mirosława Marczyka jest niezwykle przemyślanym zbiorem artykułów, które pokazują różne sytuacje i doświadczenia ludzi w odległych rejonach Rosji, a jednocześnie tworzą zwartą całość o położeniu Polaków na obcej, nieprzyjaznej ziemi.

Temat losów Polaków na Wschodzie jest ważny i warty ciągłego analizowania. Książka z jednej strony przypomina to, co w pamięci żywe, zwłaszcza tych, którzy przeżyli zsyłkę, z drugiej podejmuje problematykę trochę zapomnianą, a kiedyś pomijaną w historii Polski.

Istnieje wiele wspomnień napisanych przez tych, którzy przeżyli piekło zsyłki do Kazachstanu, Archangielska, na Syberię. W emocjonalny sposób relacjonują oni swoje przeżycia i doświadczenia. „Mędrca szkiełko i oko” nie odebrało temu tematowi ludzkiej twarzy, doniosłości i tragizmu jednostkowego. Pozwoliło na wnikliwsze dotarcie do prawdy historycznej i ogólniejszych wniosków. Nie trzeba być historykiem czy badaczem dziejów polskiego Sybiru, by sięgnąć po publikację *Polacy w guberni archangielskiej w XIX i XX wieku*. Każdy, kogo interesują losy naszych rodaków na Wschodzie, znajdzie w książce ciekawe informacje i zagadnienia.

Małgorzata Dziura